№ 192. Łódź. Niedziela 16 Lipca 1922 r. Cena 40 mk. [illegible] Opłata pocztowa opłacona ryczałtem. Rok III.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 650
na prowincji „ 750
Zagranicą „ 1200
Za odnoszenie do lica się miesięcznie 50 Mk.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 6 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 120.— w tekście mk. 150.—reklamy mk. 75.—, nekrolog mk. 60—, komunikaty mk. 75, zwyczajne mk. 40 za wiersz nomparelowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 10 mk za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8.
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej
Ogłoszenia nadsyłane za g. 6 wiecz. [illegible]

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60.143

— Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca“ przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15. — —

Narodowa Partja Robotnicza.

W dniu 16 b. m. t. j. w niedzielę, o godz. 11 rano, w Sali Filharmonji (Dzielna 18) odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMJA

ku uczczeniu powrotu na łono Macierzy Polskiej prastarej naszej Śląskiej Ziemicy.

Program:

Mazurek Dąbrowskiego. Chór „Pobudka“ i orkiestra.
Historyczny szkic walki ludu górnośląskiego.
Deklamacje okolicznościowe artystek teatru pań: Zofji Świerczewskiej i Mili Sokolskiej, oraz artysty p. Józefa Pilarskiego.
Krótki rys o bogactwach Górnego Śląska.
Śpiew chóru „Pobudka“, „Rota“, chór i orkiestra.

Bilety w cenie 100 marek nabywać można od godz. 9-ej rano w kasie Filharmonji (Dzielna 18) oraz u członków Straży przy wejściu.

Obywatele, stawcie się licznie!

Całkowity czysty dochód przeznacza się na rodziny po zabitych powstańcach.

Górny Śląsk z Polską.

...Rozbrzmiała cała Polska jednym radosnym hymnem tryumfalnym. W każdem polskiem sercu zadrgała nuta najtkliwsza, najrzewniejsza! Rozjaśnił się duszy polskiej świat cały!

Śląsk nasz! Ta prastara dzielnica Piastowa, ta najsilniejsza dni ostatnich placówka polskiego ducha bohaterskiego; ta najstarsza, przed wiekami wrogom na łup wydana, a jednak tyle polska ziemica, — teraz oto powraca na łono Ojczyzny, prawowitej Matki swojej.

Jeszcze nie opadły dymy spalonych domostw i opary krwi poległych bohaterów, którzy przypieczętowali trzema powstaniami okrutną gehennę Polaka Na Śląsku i niezłomne prawo Polski do tych ziem Piastowych, a Nemezis dziejowa wydzwania na zegarze historji wielką godzinę sprawiedliwości dla górnośląskiego ludu.

Skąpana w blaskach aureoli bohaterstwa i poświęcenia ziemio górnośląska! Cała Polska z radością i wzruszeniem wita dziś Twój powrót na łono swoje! Z ufnością patrzy Matka Ojczyzna na Twoje syny, na ten Twój wielki poświęceniem lud, na te zastępy robotników i górników, którym wyzwolenie swe zawdzięczasz.

Polska jest pewną i przeświadczoną, że tak, jak wówczas, w chwilach wiekopomnych walk tak i teraz lud górnośląski złoży całą swą energję i bogactwo kraju, swój Czyn bojowy i poświęcenie na ołtarzu wspólnego dobra i przyszłości Rzeczypospolitej.

Polska i Śląsk razem!

Padły kordony graniczne i proletarjat polski wszystkich dzielnic wyciąga radośnie dłonie swe ku powracającym na łono Ojczyzny górnikom i hutnikom śląskim, witając w nich nowe zastępy dzielnych bojowników o demokrację, o wolną Polskę Pracy.

Niechaj ten dzień dzisiejszy będzie dniem uroczystego i już nierozerwalnego zespolenia z robotnikiem polskim ze Śląska i tego robotnika z Królewskiej Huty i Katowic, bohatera z pod Szopienic i Bytonia.

Niechaj dzień dzisiejszy otworzy w księdze historji Polski kartę najpiękniejszą! Niechaj cała Polska raduje się dziś tak z zespolenia, jak raduje się Śląsk! Niechaj cała Polska rozebrzmi okrzykiem na cześć bohaterskiego i pracowitego robotnika polskiego na Śląsku, na cześć całej ziemi Śląskiej!

J. K. Wojtyński.

NPR — a kandydatura posła Korfantego.

Z Sekretarjatu Głównego Komitetu Wykonawczego NPR otrzymujemy następujący komunikat.

Od chwili wybuchu przesilenia rządowego po upadku gabinetu p. Ponikowskiego rozpoczęły się na prawicy usilne zabiegi, mające na celu pozyskanie NPR dla celów polityki prawicowej Zabiegi te przybrały kształty konkretne w momencie, kiedy prawica zdecydowała się wysunąć kandydaturę posła Korfantego na premjera.

W tym czasie zgłosił się do kierownictwa partji pos. Zagórski, powołując się, że występuje z upoważnienia niejakiego dr. Orłowskiego z Ameryki, mieniącego się pełnomocnikiem p. Paderewskiego z propozycją głosowania przez klub NPR za kandydaturą Korfantego w Komisji Głównej,

obiecując wzamian pomoc finansową na wybory.

Wobec uchylenia się od rozpatrywania tak osobliwej oferty — pos. Zagórski skierował swe kroki w innym kierunku. Udało się mu doprowadzić

do tajnej zmowy paru posłów

w Klubie, którzy w dniu 7 lipca podczas głosowania nad votum nieufności rządowi p. Śliwińskiego. wbrew uchwale Klubu, bądź oddali kartki czyste, bądź wstrzymali się od głosowania, przyczem sam

Zagórski dla zatarcia śladów swej roboty głosował solidarnie z Klubem

za gabinetem Śliwińskiego.

W wyniku tego faktu, Klub NPR tegoż samego dnia zawiesił 5 posłów— Zagórskiego, Webera, Świniarskiego, Nurka i Redera, przekazując równocześnie ostateczną decyzję Radzie Naczelnej Partji. Posłowie ci na tem samem posiedzeniu Klubu, złożyli równobrzmiącą deklarację treści następującej:

My niżej podpisani posłowie oświadczamy, że uchwałom Klubu NPR zapadłym na posiedzeniu Klubu 7 lipca 1922 r. w sprawie zachowania się naszego przy głosowaniu nad wnioskiem nieufności dla rządu p. Śliwińskiego całkowicie się podporządkujemy.

Oświadczamy również, że aż do ostatecznego rozstrzygnięcia naszej sprawy przez Radę Naczelną NPR wykonywać będziemy uchwały Klubu NPR

będąc zawieszonymi w charakterze członków tegoż Klubu..

Warszawa 7.VII.1922.

(podpisali)
J. Zagorski
Alojzy Swiniarski
Tadeusz Weber
Jakub Nurok
Ig. Reder.

Na posiedzeniu Komisji Głównej 11 bm. okazało się, że

pos. Swiniarski,

nie uprzedzając o tem Klubu

oddał swój głos Zjedn. Mieszczańskiemu. Następnego zaś dnia poseł Zagórski razem z posłami Weberem i Nurkiem, z pomocą dwów odkomenderowanych w tym celu członków Klubu Chadeckiego posłów Wichlińskiego i Załęskiego — zgłosił w kancelarji sejmowej „grupę niezależnych robotników narodowych“.

W imieniu tej grupy pos. Zagórski głosował na Komisji Głównej w dn. 14 bm. za kandydaturą pos. Korfantego. W dalszym ciągu rozwijał pos. Zagórski akcję pozyskania nowych członków, zwracając się m. in. do pos. Redera i Strzębalskiego, u których spotkał się z kategoryczną odmową. Dla charakterystyki tej akcji ujawnić wystarczy fakt

że pos. Strzębalskiemu „gwarantował“ pos. Zagórski w imieniu prawicy mandat poselski do następnego Sejmu.

Po zestawieniu całego szeregu faktów doszła NPR do przekonania, że

moralnym sprawcą akcji pos. Zagórskiego jest obecny kandydat na premjera pos. Wojciech Korfanty. Tenże bowiem na dwa dni przed głosowaniem nad votum nieufności dla gabinetu p. Sliwińskiego odwiedził jednego z członków Głównego Komitetu NPR i oświadczył, że jest kandydatem prawicy na premjera i zaproponował, aby NPR poparła jego kandydaturę i połączyła się z chadecją w przeciągu paru dni, co mogłoby być, jego zdaniem, uskutecznione przy usunięciu z NPR posłów Herza i Nadera i sekr. Ciszaka z Poznania, ofiarując wzamian sojusz wyborczy z prawicą.

Dla większego nacisku w toku rozmowy pos. Korfanty nadmienił, że w łonie NPR i ZZP wytworzony został

I tak już „ferment“.

Równocześnie wszczęta została na rzecz kandydatury p. Korfantego w prasie prawicowej akcja, posługująca się ordynarnemi kłamstwami, oszczerstwami i nie gardząca nawet fabrykowaniem rzekomych uchwał poszczególnych organizacyj NPR. I tak: w №-rze 188 „Gazety Porannej“ z dn. 12 lipca pojawiła się następująca „depesza“:

KATOWICE, 11.7 (Tel. wł.). Naczelne Władze dzielnicy śląskiej NPR. wczoraj w Katowicach powzięły uchwałę następującą:

1) Cała taktyka klubu Sejmowego NPR. nie odpowiada uchwałom rady naczelnej stronnictwa i przez współdziałanie z socjalistami i żydami sprzeciwia się wyraźnie zasadom narodowym i chrześcijańskim;

2) Władze naczelne dzielnicy śląskiej NPR. wzywają klub Sejmowy, aby zerwał z taktyką dotychczasową, aby poparł kandydaturę Wojciecha Korfantego, jeżeli takowa będzie postawiona na prezesa rady ministrów, ewentualnie, aby udzielił poparcia każdemu rządowi, wyłonionemu ze stronnictw narodowych i umiarkowanych — w przeciwnym razie dzielnica śląska NPR. grozi wyodrębnieniem się ze stronnictwa.

W tej sprawie klub sejmowy NPR. otrzymał w dn. 14 lipca depeszę treści następującej:

> KATOWICE 596744, 18.VII.8. Klub NPR. poseł Adam Chądzyński, Warszawa—Sejm. Wiadomości podane przez niektóre gazety warszawskie, jakoby zarząd NPR. na G. Śląsku przyjął uchwałę potępiającą taktykę swego klubu poselskiego jest wierutnem kłamstwem.

Za zarząd NPR. na G. Śląsku:

Franciszek Roguszczak

Prezes.

Na dalszy fakt tego samego rodzaju daje odpowiedź poniższe oświadczenie, umieszczone w 156 № „Przeglądu Wieczornego“ z dn. 18 lipca:

> „Po przyjeździe w dniu wczorajszym do Warszawy, z największem zdziwieniem wyczytałem w № 188 „Rzplitej“ wiadomość o tem, jakoby oddział toruński NPR. nadesłał jakąś uchwałę, zapowiadającą rozłam w razie prowadzenia przez klub NPR. dotychczasowej polityki. Jako prezes wojewódzki NPR. na Pomorzu, kategorycznie stwierdzam, że ani zarząd wojewódzki NPR. na Pomorzu z siedzibą w Toruniu, ani żaden z zarządów okręgowych lub filjnych nie powziął żadnej uchwały, wypowiadającej się bądź to przeciwko polityce klubu sejmowego NPR. wogóle, bądź też specjalnie przeciwko jego stanowisku w obecnem przesileniu.

Wojciech Pawlak,

prezes wojewódzki NPR. na Pomorzu“.

Przy pomocy takich środków sfery reakcyjne dążyły do zapewnienia większości na Komisji Głównej swojemu kandydatowi na premjera. W tych warunkach klub sejmowy NPR. oświadczył się przeciwko kandydaturze p. Korfantego nie tylko z tego względu, że jest ona kandydaturą zblokowanej reakcji, ale i dlatego, że akcja na rzecz p. Korfantego prowadzona jest za pomocą korupcji, oszczerstw, fałszywych dokumentów, demoralizowania i podstępnych prób rozbijania narodowego ruchu robotniczego.

Dookoła zaostrzonej sytuacji rządowej.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA 16. Zaostrzona prowokacjami prawicy i prowokacyjnem stanowiskiem Korfantego sytuacja przesileniowa w ciągu dnia dzisiejszego nie uległa zmianie. Wobec uroczystości górnośląskich większa część posłów wyjechała do Katowic na Śląsk. Korfanty wbrew pogłoskom, pozostał w Warszawie i w dalszym ciągu zabiega o pozyskanie dla swych szaleńczych koncepcyj nowych sojuszników.

Sprawa przesilenia przeciągnie się do poniedziałku, w którym to dniu pan Korfanty znajdzie się odrazu w powietrzu, gdyż kwestją rozłamu w Klubie Pracy Konstytucyjnej jest tylko kwestją dnia. Z Klubu Pracy Konstytucyjnej występuje 8 członków, którzy opowiedzą się przeciw kandydaturze p. Korfantego.

WARSZAWA, 16. Prowokacja Korfantego w całym kraju wywołała niesłychane oburzenie. Wysuwanie przez rozporządzającą większością paru głosów prawicę takich kandydatów na premjerów jak poseł Korfanty (patrz przemówienie pos. NPR Chądzyńskiego w Komisji Głównej dnia 14 bm.) nie może być uważane inaczej jak ordynarna prowokacja.

WARSZAWA 15. Załatwienia konfliktu nie należy oczekiwać przed dniem wtorkowym. W poniedziałek ma się zebrać Komisja Główna.

WARSZAWA 15. Tutejsze organizacje demokratyczne wygotowały i ogłosiły protest przeciwko kandydaturze p. Korfantego na premjera.

WARSZAWA 15. Jak dowiaduje się „Praca“, pos. Korfanty nie ustawał dziś w zabiegach, mających na celu sformowanie gabinetu.

Ranek p. Korfanty spędził w gmachu Prezydjum Rady ministrów, gdzie konferował z kandydatami do tek, pp. Kamieńskim, Marynowskim i in.

O g. 11 rano rozpoczęły się w mieszkaniu pos. de Rosseta obrady stronnictw prawicowych, do których obecnie zaliczyć już wypada także kluby NZL, Mieszczański i KPK. Przedstawiciele centrum twierdzą, że są zaskoczeni formą i treścią listu Naczelnika Państwa. „Nie tracą jednak nadziei że się da znaleźć wyjście z sytuacji.

Na forum polityki europejskiej.

Długi angielskie.

WIEDEŃ, 15. (PAT) — „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu, że na zapytanie się o stanie długów angielskich zaciągniętych w St. Zjednoczonych, postawione przez Asquita w Izbie gmin, odpowiedział kanclerz Robert Horn, że suma bieżąca długów w porównaniu ze stanem z dnia 21 marca zmniejszyła się o 71,273 tysiące funtów, od lipca r. ub. dług bieżący angielski w Stanach Zjednoczonych zmniejszył się o 409 miljonów funtów.

Z ostatnich obrad komisyj haskich.

HAGA, 15. (PAT) Podkomisja kredytowa doszła do tych samych konkluzyj, co komisja do spraw własności, co do dalszego prowadzenia narad z Sowietami, dotyczących spraw własności i długów. Przewodniczący Avezzano oświadczył, że komisja kredytowa jest niekompetentna w tej sprawie, jednakże Rosjanie będą mogli być wysłuchani, jeżeli przedstawią nowy projekt. Litwinow oświadczył, że żadnych nowych projektów nie przedstawi. Avezzano stwierdził nakoniec, że Rosjanie uczynili źle, łącząc sprawę kredytów z innemi sprawami.

HAGA, 15. (PAT) Komisja długów uznała jednomyślnie, że wobec decyzji dwuch innych komisyj, jest rzeczą niemożliwą prowadzić w dalszym ciągu prace. Rosjanie opuszczają Hagę prawdopodobnie jutro, odmawiając uznania protokułów i sprawozdania.

Likwidacja konferencji haskiej.

HAGA, 15. (PAT) Likwidacja konferencji jest w toku. Dzisiejsze posiedzenie komisji kredytowej będzie prawdopodobnie ostatniem posiedzeniem z udziałem Sowietów.

Jednak zapłacili ratę.

BERLIN, 15. (AW) — „Daily Mail“ donosi, że Niemcy złożyły dzisiaj lipcową ratę reparacyjną w kwocie 32,760,342 mk. w złocie na ręce komisji reparacyjnej.

Zamęt w Niemczech wzmaga się!

Zakupy dewiz przez spekulantów.— Nowy strajk demonstracyjny. — Odezwa nacjonalistów niemieckich— zapowiada ona walkę z nowemi ustawami.

WARSZAWA, 15. Wszystkie wydarzenia polityczne ostatnich dni zeszły na plan dalszy. Wobec katastrofalnego wprost spadku marki niemieckiej wśród finansistów niemieckich zapanował popłoch. Bank Rzeszy czynił co było możliwe, aby nie dopuścić do tak wielkiego obniżenia wysiłki jego wszakże były płonne. Spekulanci liczą na to, że rząd będzie potrzebował na opłacenie odszkodowań w przyszłych miesiącach ogromną ilość dewiz i z tego powodu zakupują wszystko co się da, bez względu na żądane ceny.

W najbliższy wtorek wybuchnie prawdopodobnie nowe demonstracyjne bezrobocie celem wywarcia presji na rząd, aby przyspieszył załatwienie z ustawą co do ochrony Rzeszy.

W Magdeburgu wykryto 2 wielkie składnice broni i amunicji. W związku z wykryciem tem aresztowano kilka osób. O podobnych odkryciach broni i amunicji i t. d. donoszą z Bergerdorfu pod Hamburgiem i ze Stendhalu.

Podczas posiedzenia nacjonalistów berlińskich przy współudziale przedstawicieli narodowo-niemieckiej ludowej partji nacjonalistycznej powzięto rezolucję, która zapowiada gorącą walkę przeciwko wszystkim nowym rozporządzeniom i ustawom naruszającym prawa obywateli niemieckich i ustawy konstytucyjne.

BERLIN, 15. Sprawa utrwalenia bytu i bezpieczeństwa rzeczypospolitej znajduje się ciągle w stanie krytycznym. Prasa robotnicza podnosi, że w sprawie tej mniej chodzi o uchwalenie odnośnej ustawy, aniżeli o przekazanie rządów państwa lewicy. Zdaniem prasy tej Reichstag musi być rozwiązany.

Socjaliści większości powzięli uchwałę, domagającą się bezwzględnie przyjęcia niezawisłych w skład gabinetu.

Prezydenta Rzeszy Eberta, bawiącego na urlopie wezwano telegraficznie do powrotu do Berlina.

Pierwsze posiedzenie konferencji polsko-niemieckiej.

WARSZAWA, 16. (PAT). Pierwsze posiedzenie konferencji polsko-niemieckiej odbyło się dzisiaj, o godz. 11. Posiedzenie zagaił minister K. Olszowski, witając w imieniu rządu polskiego delegację niemiecką. Zadaniem rokowań, oświadczył minister, jest wprowadzenie w życie zawartych już pomiędzy stronami traktatów i umów, oraz rozstrzygnięcie całego szeregu spraw, od których zależne jest należyte współżycie obu narodów, oraz odbudowa ekonomiczna Europy. W odpowiedzi min. Stockhamer zaznaczył, że rząd niemiecki, ożywiony jest temi samemi pragnieniami, co i rząd polski.

Następne posiedzenie odbędzie się 17 b. m.

Aresztowanie szajki szpiegów we Lwowie.

LWOW, 15. (AW). „Gazeta Codzienna“ donosi, że onegdaj władze lwowskie aresztowały trzech osobników, byli to zdemobilizowani oficerowie, którzy trudnili się szpiegostwem; ludzie ci usiłowali za znaczne kwoty sprzedać akta wojskowe. Śledztwo trzymane jest w ścisłej tajemnicy.

Katastrofa kolejowa.

PARYŻ, 15. (PAT) — W niedalekiej odległości od dworca północnego wykoleił się pociąg, skutkiem czego zostały dwie osoby zabite i 80 ciężko rannych.

W przededniu strajku kolejowego w Ameryce.

WASZYNGTON, 15 (PAT) Reuter. Minister wojny wydał zarządzenie na wypadek strajku kolejowego. Wojsko otrzymało rozkaz pilnowania torów kolejowych.

We wczorajszem ciągnieniu Miljonówki wylosowany został

№ 1,183,098

Cedula Giełdy Pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 15. 7. 1922 r.

		W placeniu	żądaniu
Dolary St. Z.	gotówka	5650.—	5670 —
„ „	czeki	5660.—	5680.—
Franki belg.	czeki	442.—	445 —
Franki fr.	gotówka	468.—	470.—
„ „	czeki	470.—	473.—
F. angielskie	gotówka	—.—	—.—
„ „	czeki	25850.—	26500.—
Korony austr.	„	18.75	19.75
Korony czeskie		132.—	135.—
Marki niem.	gotówka	12.75	12.90
Marki niem.	czeki	12.50	12.65
5 proc. Listy Zastawne m. Łodzi		.—	200.—
4 i pół			190.—
6 proc. Obligacje m. Łodzi		.—	86.—
Miljonówki		.—	1500.—

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	Dolary	5650
	Marki niem.	12.60
	Franki franc.	468
	Fun. sterlingi	— —

Witajcie, Witajcie, Bracia Górnoślązacy!

Po 600 latach rozłąki wyrok sprawiedliwości dziejowej częściowo rozstrzygnięty...

Wy Bracia Górnoślązacy na skrawku prastarej Piastowej ziemi cy wracacie na łono Macierzy Polskiej...

Składając tedy hołd duchom bohaterów, poległych w walce o wyzwolenie odwiecznej ziemi piastowej, którzy krwią własną domagali się wyroku sprawiedliwości, Polska cała zwraca się do Braci tych, co zostali zmuszeni do pozostawania w dalszem sieroctwie, odłączeni od Macierzy, z serdecznem i pełnem troski wołaniem:

Pozostańcie nadal szańcem polskości! Rzeczpospolita stoi na straży Waszych praw narodowych!

Do Was zaś Bracia, którzy już korzystacie ze szczęścia wolności, idzie naród cały z Sejmem i Rządem ze staropolskiem powitaniem:

Witajcie, witajcie Bracia Górnoślązacy!

Łączymy się teraz po wsze czasy, stajemy murem w obronie granic naszych, jak jeden za wszystkich, tak wszyscy za jednego, aby przywrócić Ojczyznę wspólną do dawnej świetności zbudować w niej ład, sprawiedliwość i dobrobyt — dla nas i potomności.

Niech żyje Górny Śląsk w nierozerwalnej łączności z Rzecząpospolitą Polską!

Niech żyje Zmartwychwstała Rzeczpospolita Polska!

Centralny Komitet Uroczystości Dnia Objęcia Górnego Śląska.

Przewodniczący: Marszałek Sejmu W. Trąmpczyński.

Zastępca przewodniczącego: Poseł Szymon Rajca.

Sekretarz: Mikołaj Maksyś.

Skarbnik: Stefan Hempel.

Członkowie komitetu: Poseł Dębski, Dr. Dłuski, Poseł Idziak, Poseł Kosmowska, Poseł Krajna, Lesiewicz, Cz. Lisowski, Poseł Dr. Matakiewicz, Jan Piszczatowski, Poseł Reger, Poseł Sadowski, Poseł Sosiński, Red. J. Siedlecki, Solnicki, Sedlaczek, Sieński, Poseł Szczerkowski, Dr. Wł. Studziński, Poseł Trzciński, Wilkoński, A. Zamoyski, Zimny.

Po dniach uniesień.

Dzieło objęcia ziemi górnośląskiej przez władze polskie jest ukończone. Komisja międzysojusznicza złożyła rząd w ręce wojewody i starostów polskich; żołnierz nasz zajął nad Odrą daleką strażnicę zachodnią. Powiędły barwne kwiaty, na łukach triumfalnych bram rozpięte, zbladły w promieniach lipcowego słońca radosne amaranty flag i sztandarów, zcichły echa wiwatów, zwolniło się tętno bicia serc górnośląskich, wezbranych szczęściem chwili jedynej. Po tych niezapomnianych dniach kolejnego odzyskiwania cząstek ziemi polskiej, tak długo i niesprawiedliwie doświadczanej, po patrjotycznych, iszczeniem się niemal cudu będących, uniesieniach wspaniałego pochodu wojsk naszych od grodu do grodu, od sioła do sioła, od huty do huty, od kopalni do kopalni — prastarej bogatej dzielnicy, — nastąpiło trzeźwe, chłodne, szare codzień. I o tem „codzień" — myśleć dziś i mówić trzeba.

Co niesie ono dla Polski i tylko co złączonej z nią dzielnicy? Jakiem być powinno, aby rowy obcości i niezrozumienia, kopane wytrwale przez długie wieki rękoma grabarzy polskości, zarosły co prędzej darnią niepamięci? Co czynić mają w obliczu wielkich obowiązków i wielkiej odpowiedzialności władze i społeczeństwo polskie, by pracę zcalenia Śląska z Macierzą ułatwić i przyspieszyć, nie roniąc przytem nic z niepospolitych wartości duchowej hartownego, jak stal, górnośląskiego ludu, z jego cywilizacyjnego dorobku, z tych form i zwyczajów, do których przywykł, wśród których czuje się dobrze? Zadania to niełatwe. Na złe do zaspokojenia interesu państwowego wybranej drodze krok każdy może być potknięciem się o kamienie przykrych kolizyj. A przytem, pamiętać należy, że te kroki nasze śledzone będą z niezwykłą uwagą przez przyjaznych nam i obojętnych, obserwowane z cichem przekleństwem przez wrogów i zawistnych. Każdy błąd, każde pośliźnięcie się wyolbrzymiane będą celowo i umiejętnie na pokaz światu przez wściekłego z powodu odebrania mu łupu niemieckiego rabusia, aby mogły służyć za pokarm i pożywkę germanofilskich natchnień różnych Nittich, Keynes'ów i Vanderlip'ów.

Wysiłek Polski musi zmierzać ku uniknięciu wszelkich wstrząśnień i zaburzeń w organiźmie górnośląskim, mającym zrosnąć się ostatecznie z resztą państwa. Musi dążyć ku możliwemu ograniczeniu i zmoderowaniu gwałtowniejszych przeinaczeń ze zmianą sytuacji politycznej Śląska związanych; ku omijaniu wszelkich niepotrzebnych reform, nieprzemyślanych zarządzeń, zbytecznych przesunięć, któreby układ normalnego życia zburzyć lub zakłócić mogły, które dla indywidualnych odrębności górnoślązaka byłyby przykre lub niezrozumiałe. A obok tych dyrektyw najogólniejszych nasuwają się postulaty konieczne: troskliwa dbałość o kwalifikacje moralne i obywatelskie polskiego urzędnika, który ma swe czynności sprawować w Katowicach, Pszczynie czy Rybniku; usilne staranie o karność i dyscyplinę polskiego żołnierza, który ma być dla górnośląskiego społeczeństwa ostoją ładu, porządku, bezpieczeństwa życia i mienia; dalej — nieustanny ciągły trud nad utrzymaniem w dotychczasowej sprawności i doskonaleniem tego wszystkiego, co jest funkcją i przejawem społecznego życia, więc środków komunikacyjnych, poczt, szkolnictwa, wymiaru sprawiedliwości, opieki społecznej.

Zdajemy sobie doskonale sprawę, że [illegible]jący skomplikowany choć precyzyjny mechanizm górnośląski wyrok Rady Ambasadorów udaremnia, kto wie, czy nie uniemożliwia w wielu wypadkach najlepsze nasze chęci, najidealniejsze zamierzenia. Krępujące nasze ręce, narzucone Polsce ograniczenia konwencji genewskiej, propaganda niemiecka, chwytająca się wszelkich środków, bestjalstwa rozwydrzonych band orgeszowych po tamtej stronie rozdartej dzielnicy — wszystkie te czynniki będą się zwracać przez długi czas przeciwko nam, wywołując nastroje trwogi i niepewności, przeszkadzając spokojnemu ułożeniu się życia w ramach porządku, swobód obywatelskich i wydajnej pracy. Egzamin górnośląski jest dla naszej państwowości, jej sił żywotnych i organizacyjnych szczególniej trudny i ciężki. Ale — mimo wszystko — zdać go musimy, przynajmniej cum laude, jeśli nie chcemy, by okupione przez nas tak drogo skarby G. Śląska stały się górą złota w rękach szaleńca lub — niedołęgi. A egzaminatorów mamy bardzo wielu i to mało wyrozumiałych. Niejednemu z nich zapewne zdrowy sąd i ocenę uniemożliwiać będą uprzedzenia i zła wola.

Wśród wytężonej i twardej pracy dni najbliższych, będącej nieubłaganą konsekwencją wielkiego święta górnośląskiego, nie może być Polsce ani na chwilę obojętny los jej wiernych synów, szamocących się nadal w jarzmie niemieckiem, spływających krwią pod pałkami bandytów hakatystycznych, jedynie za przywiązanie do swojej wiary, swego języka, swej narodowości. Musimy być czujni na to wszystko, co nam wieść z zachodu najbliższego przynosi. Posiadamy dość środków i siły w swym ręku, by krwawe, urągowiskiem i hańbą cywilizacji będące widowisko na niemieckiej niestety części G. Śląska przerwać i oprawców orgeszowych zmusić do zaprzestania barbarzyńskich gwałtów. Umowy obustronne, już zawarte, środki presji dyplomatycznej, stosowane w podobnych wypadkach, powinny uchronić ludność polską na terenach niemieckich od pruskich metod walki eksterminacyjnej. Byłoby rzeczą ubolewania godną, gdyby dopiero Niemcy polscy, poczuwszy na swej skórze przykre konsekwencje dzikich awantur górnośląskich, musieli tłumaczyć swym gorąco — krwistym braciom zza kordonu, że... kij ma dwa końce, że wszelkie działanie powoduje przeciwdziałanie, np. pod postacią środków odwetowych, — i t. p. prawdy elementarne, mało dla zakutych łbów nacjonalistycznych, jak dotąd, dostępne.

B. D.

Nie nauczyli się niczego.

Bratni nasz organ w Katowicach „Polak" zamieszcza następujący artykuł, będący odbiciem opinji całego Polskiego Śląska. — Red.

Obie części Górnego Śląska znajdują się w rękach władz polskich wzgl. niemieckich. Po naszej stronie stoi „Żołnierz polski", po tamtej „Reichswehra". Żołnierz polski przybył do nas jako symbol pokoju. W uroczystościach powitalnych żaden rozdźwięk nie zamącił tych tak podniosłych chwil, które w historji ludu górnośląskiego zapisane będą złotemi zgłoskami. Polska pokazała, że razem z żołnierzem chce w pokojowej i sprawiedliwej intencji rozbudować ustrój kulturalny; że chce z Górnego Śląska zrobić ostoję ładu i porządku i że chce swoje przez tyle wieków osierocone dziecko z prawdziwą miłością napowrót przytulić do swego łona macierzyńskiego.

Przeciwstawiając stosunki po drugiej stronie, musimy ostro oskarżyć „Reichswehrę" i władze niemieckie, że zamiast pokoju obiecanego ludności polskiej, przynieśli nowe rozczarowanie, bóle i rozpacz. Ależ czy dziwić się temu? Przecież w mowach przywitalnych w czasie przyjęcia „Reichswehry" usłyszeć można było ciągłe prowokacje przeciw Francuzom i naszym śląskim powstańcom. Odżyły dawne hasła monarchistyczne, odżył dawny szowinizm, wzmogła się dawna nienawiść do Polaków, która doprowadza znowu do gwałtów, prześladowań i zabójstw niewinnych ofiar polskich. Do tych setek zamordowanych Polaków przed i po plebiscycie dołącza się olbrzymi szereg nowych męczenników, tych, którzy dzisiaj głośno i dobitnie oskarżają ten system niszczenia i rugowania Polaków, system będący ciągłą i nieustanną hańbą w historji niemieckiej.

Nie potrzeba nam się łudzić, że Niemcy zmienią swoją dotychczasową taktykę wobec obywateli polskiej narodowości. Wszystkie ich przyrzeczenia o równouprawnieniu stoją tylko na papierze. Wszelkiemi siłami dążą do tego, aby oczyścić swą część Górnego Śląska z Polaków i opanować ziemię, która im się prawnie nie należy. Pod okiem rządu republikańskiego, junkrzy i kapitaliści utrzymują dalej swą przyboczną gwardję orgeszowską, spełniającą podłą robotę bandycką i morderców. A ci junkrzy i kapitaliści to monarchiści czystej wody, gdyż dowiedzieliśmy się, że zastępcy górnośląscy w Radzie Państwa głosowali przeciwko prawu o obronie republiki. Rząd berliński zatem się przekonał, kto rządzi na niemieckim Górnym Śląsku i kto nieustannie popiera hasła przeciw - republikańskie. I jeżeli rząd berliński z całą energją nie zabierze się do tępienia tych szkodników, wtenczas należy się spodziewać zaostrzenia stosunków nietylko w Niemczech, ale i w obu częściach Górnego Śląska. Bo pozostające pod wpływem tych magnatów i przemysłowców niemieckie władze sabotować będą zarządzenia rządu republikańskiego i będą jak dotąd uprawiać swoją własną politykę. Wobec takiego stanu rzeczy, nie łudzimy się bynajmniej co do dalszego postępowania względem naszych rodaków, gdyż początki tego są tam obecnie aż zanadto widoczne. I śmiało mógł ks. Ulitzka na zebraniu w Bytomiu powiedzieć, że Niemcy tamtejsi są zanadto silni, aby dać sobie radę z polską irydentą.

A my? Dzisiaj prasa niemiecka podnosi zarzut przeciwko prasie polskiej, że sieje nienawiść do Niemców wśród ludu polskiego, zamiast zwrócić Berlinowi uwagę na wszystko, co się pod jego rządami dzieje z Polakami. Każdy bezstronny przyzna, że powód do tego słabego odwetu u nas, który tu i owdzie się ujawnia dali Niemcy sami. Na to nie potrzeba dowodów. I Niemcy mogą być przekonani, że żądamy zadosyćuczynienia za te wszystkie prześladowania naszych tamtejszych rodaków i że będziemy stali na posterunku, aby ubić tę niemiecką dumę, i aby jej uprzytomnić, że jesteśmy panami w własnym domu.

Powinnością Niemców jest, zaprowadzić na swojej części Górnego Śląska stosunki prawne, wtenczas i u nas nic im się nie stanie. Niemcy powinni pamiętać, że znienawidzeni w całym świecie, takimi gwałtami wobec Polaków nie przysporzą sobie przyjacieli. Prześladowaniem i uciemiężeniem nigdy się nie wychowa dobrych obywateli. Niemcy najlepiej mogły się o tem przekonać, gdyż skutki takiej polityki odczuwają na własnej skórze. Widocznie niczego się nie nauczyli — więc nie mają prawa żądać od nas tego, czego oni sami zrobić nie chcą.

Od naszych władz atoli żądamy, aby się jaknajenergiczniej zajęły naszemi nieszczęśliwymi rodakami i aby wyzyskały wszystkie środki legalne, mogące im zapewnić prace i byt na polskim G. Śląsku.

Rocznica Komisji Edukacji Narodowej.

Komitet obchodu 150 rocznicy ustanowienia Komisji Edukacji Narodowej i śmierci Stanisława Konarskiego, którego siedziba mieści się w Warszawie, rozwija energiczną działalność celem godnego uczczenia przez cały naród pamiętnych tych w dziejach naszej kultury wydarzeń.

Zabiega więc komitet ściślejszy, powołany do życia przez komitet pełny, o utworzenie komitetów lokalnych na całym obszarze państwa. Dotychczas zorganizował się komitet we Lwowie z prof. uniw. dr. Abrahamem jako prezesem i dr. Stanisławem Łempickim jako sekretarzem oraz komitet w Wilnie, na czele którego stanął prof. uniw. im. St. Batorego K. Sławiński jako przewodniczący, prof. M. Massonius jako sekretarz. W ostatnich dniach otrzymał komitet warszawski od wydziału oświecenia publicznego Naczelnej Rady Ludowej Śląska pismo, wyrażające gotowość do współpracy z komitetem w Warszawie.

Niezależnie od tego powstają komitety we wszystkich niemal miastach polskich, w organizowaniu których wielce pomocne są licznie po kraju rozsiane Koła Tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych.

Swięto 31-go Strzelców Kaniowskich.

W niedzielę obchodzi 31 pułk S. K. uroczyste święto pułkowe, przypadające w trzyletnią rocznicę połączenia się 15 p. Strz. 4-ej Dywizji gen. Żeligowskiego powstałego w Rosji Południowej z oddziałami 31 pułku piechoty, utworzonymi wewnątrz granic Rzeczypospolitej.

Kto przeżywał te silne ówczesne wrzenia tułaczy, kto widział te radosne twarze żołnierzy, którzy wreszcie zaliczeni zostali w poczet Armji Państwa Polskiego—temu nie dziwne, że 31 pułk S. K. wybrał ten moment na swoje święto pułkowe. Bo przecież wówczas podali sobie braterskie dłonie rycerze, co na dalekich od siebie terenach nieśli ofiary i walczyli dla tych samych idei, i dopiero w dniu 16 lipca 1919 roku, na ojczystej ziemi, ramię przy ramieniu stanęli na straży zaszczytnych swych haseł. Dzień ten równocześnie jest świętem Matki Boskiej Szkaplerznej—Patronki 31 p. S. K., której wizerunek haftowany zdobi sztandar pułkowy.

Z uczuciami zaś, ożywiającemi w dniu dzisiejszej uroczystości bohaterski pułk 31-szy—łączy się cała Polska, a przedewszystkiem polska Łódź, gdzie pułk się organizował, objąwszy powiat łódzki. Z okazji święta pułkowego redakcja „Pracy“ zasyła pułkowi serdeczne życzenia.

* *

Z okazji święta wczoraj, w sobotę, dnia 15 b. m. jako w wigilję święta odbyła się w salonach kasyna oficerskiego (Aleja Kościuszki 4) herbatka z tańcami, urządzona staraniem korpusu oficerskiego pułku.

Dziś w niedzielę, t. j. w dzień właściwego święta o godz. 8 rano uroczysta msza polowa na placu gen. Hallera, połączona z zaprzysiężeniem rekrutów i dekoracją odznaczonych za waleczność.

O godz. 10-ej defilada pułku przed generalicją na ulicy Piotrkowskiej przed Grand-Hotelem.

Po południu o godz. 2-ej uroczysty obiad, wydany przez korpus oficerski 31 p. Strz. Kan.

Dzień Zjednoczenia.

Potrzeba było—przez sześćset lat—
Na szalę walki ogrom sił rzucić,
Aby Piastowej Ziemicy szmat
Do swej Macierzy mógł znów powrócić...

Wraca do Polski ten dzielny lud,
Którego ciężar wieków nie zdurzył,
Co parł do Polski przez krwawy trud,
O Polsce marzył i Polsce służył.

Choć go dziś męki przytłacza garb,
Choć mu pot z czoła ocieka krwawy
Niesie do Polski miłości skarb,
Powraca do Niej, jako syn prawy,

Niesie bogactwo i zasób sił,
Sił shartowanych w trudzie olbrzymów:
Pośród podziemnych, kamiennych brył
I na powierzchni — śród zgiełku, dymów.

Lecz radość naszą przeplata ból —
Bo tam, za Odrą, hen w chmurnej dali,
Pod berłem wroga—wśród własnych pól —
Tam bracia nasi jeszcze zostali.

Ale nie rońmy nad nimi łez,
Bo w sprawiedliwość ludek ten wierzy—
I jego męki nadejdzie kres,
I on powróci do swej Macierzy

Niech Zjednoczenia przejasny dzień
Grzmi w przeogromny hymen wesela,
Niech go nie sępi zwątpienia cień,
Niech z serc nadziei promień wystrzela:

Na lepszą dolę, na złoty siew,
Na ukojenie ostatniej blizny—
Niech ten potężny huczy dziś śpiew
Od krańca w kraniec naszej Ojczyzny.

Michał Jakóbczyk

Swięto francuskie w Łodzi.

W piątek ubiegły, w dzień święta narodowego francuskiego w Łodzi odbyło się rano w Kościele Garnizonowym uroczyste nabożeństwo, na którem obecni byli przedstawiciele wojskowości z D-cą O. K. Gen. Majewskim, na czele, władze cywilne, konsul francuski, członkowie T-wa polsko-francuskiego i liczny zastęp publiczności.

Po nabożeństwie odbyła się defilada wojskowa na placu Hallera.

Wieczorem w salonach Kasyna Oficerskiego odbyło się zebranie towarzyskie na którem w bardzo miłym i serdecznym nastroju licznie zebrani goście spędzili chwil kilka.

Całość uroczystości święta francuskiego wypadła nader dodatnio.

W.

Obchód górnośląski w Łodzi.

Wczorajsze manifestacje radosne z okazji połączenia G. Śląska z Polską wypadły niezwykle uroczyście i podniośle.

W Katedrze.

O godz. 7 wiecz. w Katedrze Św. Stanisława Kostki odbyło się uroczyste nabożeństwo z odśpiewaniem „Te Deum“. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz wojskowych z gen. Majewskim na czele, p. wojewoda Łyszkowski, przedstawiciele zarządu miasta, Komisarz Rządu, delegaci stowarzyszeń i instytucyj społecznych, oraz liczne tłumy publiczności. Podniosłe kazanie wygłosił w Katedrze ks. Brzeziński, przed Katedrą zaś kazał ks. Tomasz Lipecki.

Po nabożeństwie uformował się pochód, który we wzorowym porządku przeszedł od Katedry ul. Piotrkowską do Placu Wolności, gdzie przemówienia wygłosili przedstawiciel Województwa i Magistratu.

Miasto było przez cały dzień udekorowane, wieczorem zaś pięknie je iluminowano.

Nastrój był świąteczny.

Dalszy ciąg uroczystości dziś.

Dziś w niedzielę, o godz. 8 rano odbędzie się uroczysta

Msza polowa

połączona z zaprzysiężeniem rekruta. Następnie przed Grand Hotelem odbędzie się defilada wojsk przed przedstawicielami władz.

O godz. 11 rano odbędzie się w sali Filharmonji Dzielna № 18 uroczysta

Akademja,

urządzona przez Narodową Partję Robotniczą ku uczczeniu powrotu na łono Macierzy Polskiej prastarej naszej Śląskiej Ziemicy.

Na program złożą się: okolicznościowe przemówienia, deklamacja artystów Teatru, p. Zofji Świerczewskiej i Józefa Pilarskiego, śpiew chóru „Pobudka“, orkiestra 18 pułku, z najcelniejszemi swemi produkcjami koncertowemi.

Bilety w cenie mk. 100 do nabycia przy wejściu na salę.

Zysk przeznacza się na rodziny po zabitych powstańcach.

Depesze.

Z okazji uroczystości górnośląskiej komitet-organizacyjny obchodu, wysłał następujące depesze:

„Do Pana Naczelnika Państwa. W dniu dzisiejszym Łódź cała uroczyście obchodzi wielkie święto dziejowe przyłączenia braci górnośląskich do macierzy. W tak uroczystej dla narodu całego chwili, stojąc przy Tobie Panie Naczelniku Państwa, składamy Ci wyrazy hołdu, wraz z prośbą otoczenia równą z nami opieką braci górnoślązaków, którzy obficie przelaną krwią okupili swoje z macierzą połączenie“.

„Do Pana Wojewody Rymera — Myślą i sercem Łódź uroczystym obchodem święci wielką chwilę przyłączenia Górnego Śląska do macierzy. Oddając należny hołd braciom górnoślązakom za ich miłość Ojczyzny, krew przelaną i zbożną owocną pracę, wyrażamy gotowość do wspólnej obrony w każdej chwili granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

„Do Pana Marszałka Sejmu. Dzisiaj cała Łódź jak jeden mąż święci wiekopomną chwilę przyłączenia Górnego Śląska do macierzy“. (bip)

Rozłam komunistyczny w socjalistycznych związkach.

Onegdaj w lokalu Okręgowej Komisji związków zawodowych przy ul. Dzielnej odbyło się posiedzenie zarządu okręgowego, na którym byli obecni przedstawiciele Piotrkowa, Tomaszowa, Pabjanic, Zgierza i Łodzi.

Głównym tematem obrad miała być sprawa zrealizowania urlopów dla robotników ustawy sejmowej z dnia 16 maja r. b., ale opozycja komunistyczna zażądała rozpatrzenia sprawy związku metalowców i stosunku okręgowej komisji do związków zawodowych.

Przeciw rozpatrywaniu pierwszego punktu, proponowanego przez opozycję, zaprotestował jeden z prawowiernych, wychodząc z założenia, że obecny związek metalowców, który bezprawnie zajmuje lokal w O. K. Z. Z., nie ma nic wspólnego z okręgową komisją, gdyż związek ten nie jest scentralizowany i prowadzi politykę nie zawodową metalowców, lecz partyjną grupy komunistycznej, legalizując się tylko na teren Województwa łódzkiego. Akces złożony przez związek metalowców do okręgowej komisji został odrzucony przez O. K. z przyczyn zasadniczych i nad tą sprawą żadna dyskusja prowadzoną być nie może, gdyż ze stanowiska C. K. jest ona niedopuszczalną. Mówca oświadcza, że jeżeli nie [illegible] się komu stanowisko O. K. może opuścić zebranie.

Wobec powyższego część zebranych opuściła konferencję. W tym czasie jeden z pośród grupy komunistycznej chce odczytać przygotowany list, lecz przewodniczący nie pozwala.

Wśród nieopisanej wrzawy konferencję opuszczają związki: skórzany, browarników, spożywczy, krawców i budowlarzy. Przy opuszczaniu sali grupy protestującej, z ław padają słowa: „Sługzy Trockiego i Lenina“, „Rozbijacze związków zawodowych“ i t. d. Dalsze obrady prowadzono już spokojnie.

Dawno oczekiwany fakt rozbicia przez komunistów [illegible] podstaw socjalistycznych związków zawodowych nastąpił. Owa i t k już tyle przeceniana siła „klasowców“ przestała istnieć. Do sprawy tej powrócimy jeszcze w najbliższym numerze.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

16 Niedziela	*Dziś* NMP Szkaplerznej	
	Jutro Aleksego	
	Wschód słońca	4 m. 33
	Zachód „	8 m. 29
	Wschód księżyca	8 m. 07
	Zachód „	12 m. 23

— **„Polska Organizacja Wolności“** Zjazd walny delegatów członków b. Polskiej Organizacji Wojskowej (P. O. W.) w dniu 25 i 26 czerwca r. b. powołał do życia nową organizację pod nazwą: „Polska Organizacja Wolności“, której kadry stanowią byli członkowie P. O. W.

We wszystkich sprawach dawnego P. O. W. i nowej organizacji należy zwracać się do Sekretarjatu Polskiej Organizacji Wolności, który urzęduje codziennie od godziny 4 do 6 po południu, telefon 175—34, w lokalu przy ulicy Szpitalnej Nr. 12 m. 29 w Warszawie.

— **Przed obchodem 6 sierpnia w Łodzi.** Celem jaknajuroczystszego obchodu 8-ej rocznicy wyruszenia strzelców Józefa Piłsudskiego w pole na wielki bój o wolność i niepodległość Ojczyzny, zawiązał się w naszem mieście Tymczasowy Komitet Obchodu, do którego weszli: PP. Baronowa Heinzlowa, pułk. Skrutkowska, p. Lewandowski — prezes Strzelca, pułk. Małachowski, dr. A. Grohman, przedstawiciel „Sokoła“ i kp. Cieślak. Tymczasowy Komitet przystąpił do wstępnych prac organizacyjnych i zwołuje na dzień 20 lipca na czwartek, ogólne zebranie przedstawicieli władz i jaknajszerszych sfer społeczeństwa polskiego celem utworzenia Komitetu Obchodu uroczystości 6 sierpnia.

— **Wygrane loterji Pol. Czerw. Krzyża** można otrzymywać w biurze loterji w Warszawie (ul. Zielna 17) za potrąceniem kosztów przesyłki.

— **Choroby zakaźne.** W czasie od 2 do 8 b. m. zachorowało w Łodzi: na tyfus plamisty 2, na tyfus brzuszny — 12 (zmarło 1), na czerwonkę 8 (zmarło 2). Na gruźlicę zmarły z tym czasie 23 osoby.

Z życia organizacji N P R

Konferencja Polityczna w Dzielnicy Bałuckiej NPR.

W niedzielę, 16 lipca r. b. o godzinie 3 i pół po południu w klubie Dzielnicy Bałuckiej NPR przy ul. Franciszkańskiej nr. 68, odbędzie się konferencja polityczna, na którą Zarząd Dzielnicy zaprasza wszystkich członków.

Komunikat.

W związku z likwidującą się kasą oszczędnościową w Widzewie, dla wygody mieszkańców tego oddalonego Przedmieścia, pokrewna jej **Widzewska Spółdzielnia Spożywców (dawniej „Zorza“)**, na mocy zatwierdzonego statutu, **przyjmuje wkłady oszczędnościowe** i płaci na każde żądanie 8 a z rocznem wymówieniem — 10 procent od 100 rocznie.

Gwarancja zapewniona kilkudziesięciomiljonowym majątkiem nieruchomym Spółdzielni.

Biuro mieszczące się przy ul. Rokicińskiej 93 otwarte jest codziennie od g. 8—1 i od 3—8 wieczorem. 1861—s

Ogłoszenia drobne.